GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

15. KWIETNIA 1919.

NR. 83. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Groźny stan sprawy polskiej.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 8 kwietnia.

Przyjechał wreszcie. Tak tu niecierpliwie czekaliśmy na jego przybycie. Na dworcu stawili się wszyscy, którzy coś znaczą w tutejszej Polonii, od prawicy do lewicy, bez wyjątków. Prezydent Paderewski może swoją osobistością niezwykłą, może przedstawieniem bezpośredniem stosunków w Polsce, zdoła z tego punktu, na którym stanęła obecnie sprawa polska, przesunąć ją na inny, lepszy. Co tylko można było poprzednio zrobić, zrobiono! Może ten wysiłek ostatni zadecyduje na naszą korzyść. Już to jest rzeczą bardzo ważną i korzystną, że posiedzenie „Rady czterech" specyalnie odroczono, by mógł na niej najpierw przedstawić sprawy Polski p. Paderewski.

Stoi sprawa polska jeszcze ciągle niedobrze. Jeszcze ciągle wysuwany jest projekt stworzenia z Gdańska i okręgu jakiegoś dziwoląga politycznego, w związku zresztą jakimś z Polską. Jeszcze ciągle grozi i to bardzo, że stracimy Cieszyn. Nawet o Śląsku pruskim nieprzyjemne chodzą wieści! Przeciwnikiem naszym jest Lloyd George, zdawna Polsce niezbyt chętny. Atakuje nas „Manchester Guardian", który od Lloyda George'a dostaje wskazówki. Dzienniki angielskie konserwatywne (torysowskie) za Polską się oświadczają, i to silnie. Raczej za nami jest Ameryka, przynajmniej dzienniki i omal wszyscy tutejsi jej reprezentanci, ale decyzya o stanowisku Stanów Zjednoczonych jest w ręku prezydenta Wilsona, a tego stanowisko jest obecnie nieco chwiejne, niepewne. Po naszej stronie jest całą duszą cała Francya, oficyalna i nieoficyalna, cała tutejsza prasa, która nawet takich ostrych używa wyrażeń — i to w dziennikach spokojnie piszących — iż załatwienie sprawy Gdańska przez układ w Spaa jest „skandalem, który ośmiesza Francyę w całych Niemczech" („Journal des Debats").

Paderowskiego prasa przyjęła tu entuzyastycznie. We wszystkich dziennikach pełno artykułów o przyjeździe, wywiadów, od których się prezydent ministrów nie bronił mimo zmęczenia; „Excelsior" daje całą stronę fotografii z podróży Paderewskiego. Oczywiście wszędzie odrazu, gdzie o Paderewskim mowa, występuje sprawa Gdańska i Cieszyna. Stanowisko prezydenta ministrów jest jasne, twarde, śmiałe, jak powinno być. Gdańsk nam się należy — na żadne kompromisy iść nie możemy. To dla nas kwestya życia. Co do Cieszyna — niech rozstrzyga plebiscyt. Postawienie sprawy na gruncie plebiscytu co do Cieszyna jest bardzo dobrym krokiem dyplomatycznym, gdyż koalicya nie chciałaby decydować w tej sprawie przeciw Polsce, ale też nie chciałaby decydować przeciw Czechom, zwłaszcza tak przychylna nam Francya, jednak wobec Czechów widać związana, mogłaby w ten sposób wybrnąć z kłopotu.

Wojsko gotuje się do odjazdu koło 15 kwietnia. Czy jednak uda się przeprawić je przez Niemcy koleją? Długo potrwałby ten transport, można wątpić, by Niemcy dotrzymali ściśle warunków; a wtedy — co dalej? Przez niefortunne ustępstwo w Spaa, choć całwujące formalnie prawa koalicyi, okazało się, iż Niemcy mogą się targować. Może to ustępstwo być więc w rezultacie bardzo nieprzyjemne dla koalicyi.

Nasz obowiązek — zwiększać własną siłę, zwiększać armię, mieć ją w pogotowiu. Broń i amunicyę dostaniemy, ale ludzi musimy mieć gotowych. Co już podkreślałem, od naszej własnej siły będzie przedewszystkiem zależeć, jak z nami będą mówić i co dostaniemy.

w. a.

Górnośląski przemysł górniczy.

W całokształcie sprawy polskiej Górny Śląsk ze swojemi niewyczerpanemi bogactwami kopalnemi i pracowitą, zapobiegliwą ludnością, stale był i jest niedoceniany. Tymczasem już w chwili obecnej jego wytwórczość węglowa stanowi poważną pozycyę na rynku wszechświatowym i, jak to omówimy poniżej, udział ten może wzróść niepomiernie. Trudno zdać sobie sprawę z wielkich perspektyw rozwojowych polskiego Zagłębia węglowego, który się składa z części krakowskiej, dąbrowieckiej i śląskiej, a posiada taką arteryę komunikacyjną, jak Wisła, takie rynki zbytu, jak wielkomiejskie okręgi Warszawy, Łodzi, jak niezmierzone obszary Węgier i Ukrainy. Górny Śląsk posiada tereny węglowe na obszarze 3000 klm. kwadr., zawierające około 150 nadających się do eksploatowania pokładów węgla, podczas gdy w Westfalii tereny węglowe obejmują powierzchnię 2.800 klm. kw. z 65 pokładami. Grubość pokładów górnośląskich jest bez porównania większa, niż w zagłębiu Ruhr. Imponujące rozmiary posiada na Górnym Śląsku wytwórczość cynku, zajmując jedno z pierwszych miejsc na świecie. Rozwinęło się wtej dzielnicy górnictwo węglowe, kopalnictwo rudy cynkowej, ołowianej, wyrób koksu i brykietów, kwasu siarczanego, cegielnie, kamieniołomy. — Przemysł górnośląski stał się macierzą i żywicielką wielkiego skupienia ludzi, rosnącego z roku na rok. W okręgu górniczym, obejmującym Gliwice, Tarnowice, Bytom, Hutę Królewską, Zabrze, Katowice, Pszczynę i Rybnik, liczono 1 grudnia 1910 r. 1.236 tys. mieszkańców. Gęstość zaludnienia jest tu trzykrotnie większa, niż w Niemczech, znacznie większa, niż w Królestwie, Galicyi i Poznańskiem.

Przemysł zmienił się do niepoznania. — Śląsk, który niegdyś posiadał nieliczną ludność, przymierającą głodem. Wzrost ludności był bardzo szybki: od r. 1870 przyrost wynosi 156 procent. Podniósł się przytem dobrobyt warstw ludowych do poziomu zachodnio-europejskiego. Znaczenie ekonomiczne Górnego Śląska sięga daleko poza samą dzielnicę. Koleje pruskie przewożą węgla górnośląskiego 30 milionów tonn rocznie. Rolnictwo, hodowla i ogrodnictwo zbywają tu swe produkty. Górnemu Śląskowi zawdzięcza w znacznej mierze swój rozkwit rolnictwo w Poznańskiem i w dorzeczu Wisły. Do Opola w r. 1909 dowieziono kolejami za 60 milionów marek zboża, kartofli, owoców, jarzyn, bydła itp.

Omówmy teraz warunki gospodarcze najważniejszych gałęzi górno-śląskiego przemysłu górniczego.

Kopalnictwo węgla wyniosło w r. 1910 około 35 milionów tonn: w porównaniu z r. 1890 stanowi to przyrost przeszło 100 proc. Nie należy jednak zapominać, że w tym samym okresie wytwórczość węgla w okręgu Ruhr nad Renem wzrosła o 145 procent. Zachodzi pytanie, czemu przypisać ten stan rzeczy wobec tego, iż zasoby węgla na Górnym Śląsku są bez porównania większe, niż w Westfalii. Pokłady na Śląsku posiadają grubość 4—6 metrów, nierzadko 8 i 10, gdy w zagłębiu Ruhry pokłady grubości dwumetrowej są już uważane za bardzo bogate. Pomyślnie przedstawiają się warunki ze względu na głębokość. To też wydobywanie węgla na Śląsku jest łatwiejsze, tańsze i gospodarniejsze. W r. 1910 wytwórczość roczna pracownika na Górnym Śląsku wynosiła 296 tonn, w obwodzie Ruhry 260 tonn.

Najważniejszym czynnikiem w kopalnictwie węglowem jest praca ludzka. Górnośląskie kopalnie zatrudniały wr. 1890 niecałe 37 tysięcy, natomiast w r. 1910 około 118 tysięcy górników, czyli, że ich liczba potroiła się w tym okresie czasu. Podobny wzrost zapotrzebowania dał się zauważyć i w innych gałęziach górnictwa, zatrudniającego w r. 1910 przeszło 72.000 robotników. Wzrost zapotrzebowania na ręce robocze pokryła całkowicie ludność polska, nie bacząc na bogatą emigracyę Ślązaków na zachód. Napływ robotników niemiejscowych na Górny Śląsk była bardzo przed wojną utrudniony ze względu na polityczne i geograficzne położenie Śląska. Według spisu ludności z r. 1907 przeszło 98 procent górników górno-śląskich należało do ludności rdzennie polskiej. Jest to rys charakterystyczny Górnego Śląska w przeciwieństwie do nadreńsko-westfalskiego górnictwa, podwaliny i macierzy gospodarczego życia Niemiec, który zatrudnia zaledwie 64 procent ludności miejscowej; resztę stanowią przybysze, głównie Polacy z Poznańskiego, Prus i Śląska. Gdy zjawia się konieczność zasilenia miejscowego żywiołu robotniczego przez imigracyę, to napływają tu robotnicy z Królestwa, ale nigdy Niemcy z Zachodu. Zarobki są tu niższe, niż w okręgu Ruhry i, jak to wyjaśnimy poniżej, mogą się podnieść do właściwej stopy jedynie przez odłączenie Śląska od Niemiec.

Górnictwo górno-śląskie dźwiga niebywałe ciężary prawne ze względu na rozwinięte tu dotychczas formy własności prywatnej. Gdy wszędzie własność górnicza jest dostępna dla każdego w postaci akcyi przemysłowych, o tyle na Górnym Śląsku miejscowi magnaci posiadają tyle specyalnych przywilejów, zastrzeżeń górniczych, nawet ulg podatkowych, że w wielu okręgach cierpi na tem rozwój górnictwa i koszta wytwórcze są wysokie. Tak wysokich podatków, jak na Górnym Śląsku, niema w całych Niemczech.

Na warunki zbytu składa się wartość węgla, pojemność rynków zbytu, przewóz i współzawodnictwo innych okręgów węglowych.

Węgiel śląski jest naogół wyborowy; poposiada jedną tylko wadę, że nie spieka się dobrze przy koksowaniu, koks zaś nie jest trwały i drobny, co utrudnia rozwój przemysłu żelaznego i opóźnia postępy kopalnictwa węglowego. Węgla koksującego się Śląsk posiada zresztą niewiele, może go dadzą głębsze pokłady. Za to bardzo dużo posiada Śląsk węgla gazowego.

Jeżeli chodzi o rynki zbytu, zdajmy się w tym względzie na opinię Niemców. Oto sprawozdanie górno-śląskiego Stowarzyszenia górniczo-hutniczego za rok 1911: „O ile przyroda uposażyła Górny Śląsk w niezmierne bogactwa kopalne, o tyle warunki zbytu węgla górno-śląskiego są wyjątkowo nieprzyjazne. Rozwój polityczny i gospodarczy spotęgował jeszcze kontrast pomiędzy bogactwem kraju, a jego bezsilnością ekonomiczną. Wciśnięty pomiędzy państwo austryackie i rosyjskie, zdala od morza, nie rozporządzając bezpośrednio drogami wodnemi, o większem znaczeniu przemysłowem, zdala od wielkich miast i ośrodków przemysłowych, Górny Śląsk jest skazany na wysyłanie swych produktów do odległych miejscowości, opłacając kosztowne frachty kolejowe".

Wobec nieuregulowania Wisły, jedynej prawie, jeżeli się pominie Odrę, rzeki spławnej, w której dorzeczu leży całe polskie Zagłębie węglowe, wobec utrudnień celnych ze strony Rosyi, która nie dopuszczała surowców zagranicznych, węgiel górnośląski wędrował kolejami do Austryi, Wiednia, Galicyi, Bawaryi, słowem wszędzie, tylko nie tam, gdzie miał swój rynek zbytu, wskazany przez geograficzne położenie. Już we Wrocławiu spotykał on się ze swym współzawodnikiem, a mianowicie węglem dolno-śląskim. W Brandeburgii i w Berlinie współzawodniczył z nim węgiel westfalski, na Pomorzu angielski. Można powiedzieć, że podzielenie Wisły pomiędzy trzy mocarstwa jest dla górno-śląskiego górnictwa prawdziwem przekleństwem losu.

Rzecz zrozumiała, że warunki prawno-polityczne Śląska, nakazujące zniżać ceny do granic wskazanych przez współzawodnictwo, odbijały się przedewszystkiem na zarobkach górnika śląskiego.

Górno-śląski przemysł żelazny stoi na bardzo wysokim poziomie technicznym i gospodarczym. Jest on wcale pokaźnym, chociaż zatrudnia niewielką liczbę robotników, co przypisać należy użyciu maszyn, zaoszczędzających pracę ludzką. Jeżeli jednak jego położenie należy nazwać ciężkiem, to wynika ono z niemożliwości dowozu rudy drogami wodnemi. Stan ten zmieni się jedynie z chwilą uregulowania Wisły i ułatwienia tym sposobem dowozu rud skandynawskich z jednej strony, z drugiej zaś rozwojem kopalnictwa rudy żelaznej w ziemi wieluńsko-częstochowskiej. Niemcy oryentowali się świetnie w tym stanie rzeczy i tem objaśniać można ich zakusy aneksyjne na całe dorzecze Wisły. Zjednoczenie polityczne dorzecza Wisły rozszerzy znakomicie rynek zbytu żelaza górno-śląskiego.

Trzecią gałęź wytwórczości Górnego Śląska stanowi cynk. Do niedawna jeszcze Górny Śląsk był głównym krajem, produkującym cynk. Dopiero w r. 1898 wytwórczość cynku w Stanach Zjednoczonych przewyższyła wytwórczość Górnego Śląska. W r. 1913 wytopiono na Śląsku 169.000 tonn cynku. Pokłady blendy znajdują się w okolicach Bytomia. Rud ołowianych w tym roku wydobyto 55.000 tonn. Górny Śląsk posiada jeszcze kadm, którego nie ma prawie nigdzie więcej na świecie. Pobocznym produktem wytapiania cynku z blendy jest kwas siarczany, którego Górny Śląsk daje około 200.000 tonn rocznie.

Tak więc ta najmniejsza dzielnica Polski posiada największe bogactwa kopalne i najpracowitszą ludność. Węgla daje ona więcej, niż cała Rosya łącznie z Kongresówką. W r. 1913 statystyka wykazuje wytwórczość (patrz „Widoki uprzemysłowienia ziem polskich"):

Górny Śląsk	43.8	mil.	tonn
Zagłębie Dąbrowskie	6.8	„	„
Śląsk Cieszyński	5.6	„	„
Galicya	1.9	„	„

Ogółem całe polskie zagłębie węglowe dało, nie włączając w to części terytoryum czeskiego, przeszło 57 milionów tonn węgla. Dla porównania dodamy, że Rosya bez Królestwa Polskiego wytwarzała w tym roku około 20 milionów tonn węgla. Możemy sobie to śmiało powiedzieć, że Górny Śląsk postawi Polskę w rzędzie najbardziej przemysłowych krajów całego świata, dając tanią siłę i ciepło koleje.

Tak, jak zagłębie Ruhry stało się podwaliną wielkiego przemysłu przetwórczego, maszynowego, tkackiego i chemicznego, tak samo Górny Śląsk wyniesie Polskę na szczyty kultury materyalnej. Bez połączenia z Polską Górny Śląsk roli tej nie wypełni nigdy, gdyż będzie odcięty od dorzecza Wisły i naturalnych rynków zbytu. Luźno ekonomicznie związany z Niemcami, Śląsk w rękach niemieckich będzie zawsze gniazdem pożądliwego hakatyzmu.

Z Poznańskiego ciągną się bez przerwy masowe wiece, domagające się od konferencyi pokojowej zwrócenia Gdańska państwu polskiemu. Nawet w najmniejszych miasteczkach, a w ostatnich dniach gdzieniegdzie i po wsiach, gromadzą się tysiączne rzesze, aby zająć stanowisko wobec niepomyślnych wiadomości z Paryża. Wszędzie zapadają jednomyślne protesty przeciw ewentualnemu pogwałceniu naszych praw i elementarnych interesów życiowych przez odcięcie nas od morza. Na zgromadzeniu we Wrześni, pamiętnej męczeństwem polskich dzieci, wołano: „Nie oddamy Gdańska! w razie potrzeby weźmiemy go siłą!" Taka sama zdecydowana postawa panuje na wszystkich innych zebraniach. O manifestacyach tych uwiadamia się jak najszybciej koła kongresowe i prasę obcą, głównie angielską i francuską.

Poznańskie zachowuje się, jak żywy organizm. Reaguje na ból. Akcyą swą nietylko popularyzuje w masach doniosłą kwestyę narodową, ale wywiera także pożądany nacisk moralny na zagranicę. A Galicya? A Królestwo?

Spisek bolszewików w Pińsku.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 12 kwietnia.

Znów zajęczały druty telefoniczne i telegraficzne wszystkich krajów europejskich, roznosząc po świecie wieść o „pogromie" niewinnych, jak jagnięta, żydów, tym razem w Pińsku.

Sfery urzędowe, których obowiązkiem jest informowanie zagranicy o istotnym stanie rzeczy w kraju, niewątpliwie oświetliły „pogrom" piński z właściwej strony, t. j. jako sparaliżowanie zakrojonego na szeroką skalę pogromu wojsk polskich; zorganizowanego przez żydostwo pińskie, działające z polecenia moskiewskiej centrali bolszewickiego spisku przeciw kulturze zachodnio-europejskiej wogóle, a w pierwszym rzędzie, w drodze ku temu celowi przeciw narodowi i państwu polskiemu. Że zamach, którego moment nadzwyczaj zręcznie wybrano, został na czas udaremniony, zawdzięczać należy najpierw przypadkowi, który naprowadził na ślad zbrodni, powtóre energii władz wojskowych, które niebezpieczeństwo zażegnały.

Dochodzenia delegowanej przez Sejm komisyi śledczej wyświetla niewątpliwie szczegóły zbrodniczego spisku i może raz wreszcie, na skutek wyników tych dochodzeń, Sejm i rząd zastosują energicznie i wystarczające w całej pełni środki celem poskromienia antypaństwowej roboty bolszewików. Na zarządzenia w tym kierunku, tak ważne ze względu na całość państwa, winno znaleźć się miejsce w artykułach ustawy o zabezpieczeniu porządku publicznego, którą Sejm ma uchwalić po feryach świątecznych w miejsce dotychczas obowiązującego stanu wyjątkowego.

Wypadki w Pińsku i wdrożone z ich powodu dochodzenia wykazały dowodnie, jakie niebezpieczeństwa zagrażają naszej armii, walczącej przeciw przemożnej liczebnej przewadze nieprzyjaciół. Niebezpieczeństwo to musi być za wszelką cenę jak najrychlej usunięte, musi być też położony kres coraz to intensywniej prowadzonej agitacyi wywrotowej wśród szerokich mas ludowych i robotniczych, w której, jak to okazuje się z każdym dniem coraz oczywiściej, pewne sfery żydowskie są „maxima pars".

Równolegle winna być wzmożona akcya zagranicznej służby informacyjno-prasowej, by skuteczniej przeciwdziałała fałszom i oszczerstwom żydowskim i nieżydowskim, zmierzającym do podkopania naszego państwa. Po wypadkach w Pińsku żydzi, którzy w sprawie naszych kresów tak energicznie zwalczają polskie rewindykacye, nie ukrywali radości, że teraz wreszcie uda się im wraz z Niemcami przekonać mocarstwa zachodnie o „nietolerancyi" polskiej wobec obcych narodowości (bolszewizm jest także narodowością!) powstrzymać je od włączenia do Polski większej liczby ludności innojęzycznej i nie dopuścić do zwrotu Gdańska. Wyraz tym zapatrywaniom dawali nawet niektórzy t. zw. żydzi-Polacy, z którymi piszący te słowa miał sposobność zetknąć się.

Wspomniany wyżej fakt wskazuje też, jak koniecznem jest, by w urzędach, które są powołane do informowania opinii zagranicznej o Polsce, do prostowania kłamstw naszych wrogów, nie były dopuszczane do tak ważnej służby żywioły niepolskie. Albowiem mimo wszelkie pozory dochodzi do głosu poczucie wspólności rasowej z tymi, którzy wraz z wiekowym naszym wrogiem Germaninem nie dają mimo wszystko za wygraną i dążą do zburzenia odradzającej się polskiej państwowości.

JANUS.

Problemy obrony Lwowa.

Dyskusya w Sejmie polskim, poświęcona kwestyi obrony Lwowa, zakończyła się jak wiadomo przyjęciem wniosku posła Adama, żądającego, by władze wojskowe wytężyły wszystkie siły, iżby w sytuacyi bojowej na froncie wschodnio-galicyjskim sprowadzić zasadniczy zwrot. Sprawa musiała być widocznie bardzo naglącą i kwestye związane z obroną Lwowa niezmiernej wagi, skoro dla sprawy tej zażądano posiedzenie tajne — pierwsze tajne obrady w dziejach naszego Sejmu. Ujawnienie szczegółów obrad byłoby czynem leżącym poza granicami odpowiedzialności, jakiej dziennikarstwo polskie winno przestrzegać. W każdym jednak razie stwierdzić należy, iż niebezpieczeństwo, jakie ciągle wisi nad bohaterskiem miastem, nie wiele utraciło ze swego ostrza, a nieustanne ostrzeliwanie miasta jest dowodem, jak dalece słowa te są prawdziwe.

Kwestya obrony Lwowa znajduje zasadnicze oświetlenie w wywodach jednego z wybitnych sprawozdawców wojskowych, zamieszczonych na łamach „Kuryera Warszawskiego". Położenie, jakie wytworzyło się w ostatnich czasach na froncie galicyjskim i pod Lwowem, czytamy w odnośnych wywodach, aczkolwiek znacznie lepsze, niż przed kilku tygodniami nie sprawią wrażenia zupełnie do końca przeprowadzonej operacyi. Nie ulega wątpliwości, że po trzeciej odsieczy Lwowa, inicyatywa na tym terenie przeszła w nasze ręce. Nieprzyjaciel odrutowuje się, układa na swych tyłach drugie linie obronne, słowem jest w defenzywie. Niemniej, mimo sukcesów polskich, udaje się wciąż jeszcze Ukraińcom osiągnąć główny cel ich wyprawy galicyjskiej, a mianowicie udaje mi się wciąż jeszcze bardzo skutecznie cisnąć na Lwów. Prawda, że piechota ukraińska nie szturmuje już samego miasta. Ale Lwów, który nie cierpi już dziś z powodu szturmów piechoty, znosić musi za to ustawiczne bombardowanie artyleryi. Tak, czy inaczej, znajduje się ciągle w sferze działań wojennych i ciągle z powodu tych działań niszczeje.

Omawiając więc sytuacyę wojenną samego miasta powiedzieć należy, że nie jest ona całkowicie rozwiązana. Bronimy Lwowa obecnie z t. zw. „bliskiego przedpola", co nie jest dla nas korzystne. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby obronę tę przenieść na dalsze przedpole, co ukróciłoby ostatecznie możność działania artyleryi nieprzyjacielskiej na miasto, oraz na wszelki przypadek, choćby chwilowego niepowodzenia, dałoby obrońcom możność przegrupowania się i żywego kontrataku. Odsunięcie oblężenia na dalszy od miasta dystans, oto pierwsze zadanie, jakie zdaje się stawiać polskiemu kierownictwu dzisiejsza sytuacya w Galicyi.

Drugim takim problematem jest sprawa linii kolejowej, łączącej Przemyśl ze Lwowem. Z tego, jak dziś sprawy stoją, widoczne jest, że operacye nasze odepchnęły nieprzyjaciela na południe od toru od 6 do 10 kilometrów. Jest to bezspornie duży sukces, uzyskany dzięki niezmiernie szybkim i zdecydowanym operacyom, przeprowadzonym pod dowództwem jenerała Iwaszkiewicza. Jak długo jednak ów tor kolejowy może być celem bezpośredniego niemal wysiłku wojska ukraińskiego, tak długo wojska te nie dadzą tak łatwo za wygraną. Rzut oka na mapę

wystarcza, aby dalej na południe od dzisiejszej linii zobaczyć drugą, o wiele pewniejszą od tej, na której dziś stoimy, i o wiele łatwiejszą do obrony. Przebiegałaby ta linia przez Sambor, Komarno, Chyrów, mając przed sobą Dniestr i rozległe bagna. Na tej przestrzeni możnaby się bardzo łatwo umocnić i możnaby się bronić mniejszemi siłami, niż to się dzieje dzisiaj, w bliskiem sąsiedztwie kolejowego toru.

Oto drugi problem, jaki nasuwa nasze obecne położenie w Galicyi.

Trzeciem zagadnieniem byłaby sprawa połączeń na północ od toru kolejowego Przemyśl—Lwów. Z dotychczasowego przebiegu walk widzimy, że operacye nasze zatrzymały się na linii Janów, Wiszenka, Zamek, Rawa Ruska. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że operacye te noszą charakter niezakończonych jeszcze ostatecznie. I tu również należy oczekiwać jakiegoś rozstrzygnięcia, któreby ostatecznie wyjaśniło sytuacyę połączenia kolejowego między Rawą Ruską, Żółkwią, Kulikowem i Lwowem. Połączenie to mogłoby nam oddać nieocenione usługi, wiążąc szybko, łatwo i ściśle Królestwo i Warszawę ze wschodnią stolicą Polski.

Oto trzeci problem, jaki nasuwa obecna sytuacya na froncie galicyjskim. Oczywiście rozwiązanie tych zagadnień zależne jest od ugrupowania walczących wojsk. Ugrupowanie to ze względu na wielkie roztopy i na fatalny stan dróg nie może następować szybko. Z drugiej zaś strony wymaga ono od obu armii walczących czujnej i bystrej uwagi. Kto pierwszy skoncentruje w danem miejscu znaczniejsze siły, a tem samem uzyska w danym odcinku chociażby względną przewagę, ten uchwyci do swych rąk inicyatywę, co jest już w walce wielką korzyścią.

Wiadomości o Lwowie.

Co może zrobić jeden granat. — Ostrzeliwanie miasta. — Nareszcie jest woda!

Jak już donosiliśmy, wpadł przed paru dniami do mieszkania prof. Lesława Jaworskiego granat ukraiński. O zniszczeniu, jakiego dokonał, opowiada „Gazeta Lwowska" co następuje:

Granat wpadł przez sypialnię, łazienkę i kuchnię. W sypialni wszystkie szafy rozbite, ubrania i bielizna poszarpane w strzępy, meble rozniesione. Z łazienki prawie niema śladu. Wanna powykręcana, jakby była zrobiona z papieru, zasypana gruzem, pół ściany runęło, zerwane wiszą przewody gazowe. Kuchnia to rumowisko — nic w niej nie istnieje. W dwu frontowych pokojach wszystkie szkła pobite, obrazy pospadały ze ścian, książki wypadły z szaf, meble jakby kto porozsuwał. Prof. Jaworski na kilka sekund przed uderzeniem granatu wyszedł z pokoju sypialnego do swojej pracowni i tylko dlatego uniknął rozszarpania — pani Jaworska cudem uszła śmierci. Była właśnie zajęta w kuchni. Eksplodujący potworny pocisk zranił ją i jej kuzynkę i przysypał gruzem, pod którym dusiły się. W jaki sposób uniknęły strasznej śmierci, jeśli się zważy, że pocisk wybuchnął o dwa, dosłownie dwa kroki od nich, niepodobna wytłumaczyć. Profesorstwo mają u siebie w domu składnicę dla młodzieży szkolnej, obrońców Lwowa i ich rodzin i całą duszą oddani są tej pięknej akcyi. Sami są zupełnie zrujnowani — materyał jednak młodzieży szkolnej, złożony w innych pokojach uratowany. W całej kamienicy czuć gruz i swąd spalenizny, gdyż zaczął się palić gaz w rozbitej łazience.

Dzienniki lwowskie z 13 b. m. donoszą:

Wczoraj na śródmieście pociski prawie nie padały. Rześciej jednak ostrzeliwane były niektóre przedmieścia i to tylko te okolice i w tym czasie, kiedy więcej niż zwykle było tam ludzi. Ostrzeliwano więc przed południem jeden z cmentarzy w czasie, gdy publiczność wracała z pogrzebu. Na szczęście w ludziach ofiar tu nie było. W tym samym czasie ostrzeliwano inne przedmieście, w którem każdego piątku z powodu targu panuje ruch więcej ożywiony. Tam właśnie wczoraj padło kilka pocisków ukraińskich, wyrządzając znaczne szkody w zabudowaniach. Są też i ofiary w ludziach. I tak: Gustawowi Retterowi (17 lat), woźnicy, odłamki pocisku rozerwały brzuch i złamały prawą nogę. Baruch Surmann (52 lat), woźnica ciężko raniony w brzuch i nogi. Kucharska Marya, żona zarobnika, została tam również ranioną ciężko w brzuch i nogi. Odwiozło ich pogotowie ratunkowe w stanie bardzo groźnym do szpitala. Nadto został zabity na miejscu jakiś mężczyzna, którego zwłoki odwieziono do kostnicy. W innem miejscu została ranioną: Janina Podkowa w nogę. Tę odwiezione do szpitala na Politechnikę. Do tegoż samego szpitala przywieziono też młodą dziewczynę, której pocisk urwał nogę. Do mieszkania Jakóba Weinbauma wpadł wczoraj pocisk, który zniszczył zupełnie urządzenie. Wydobytego z pod gruzów i zniszczonych mebli Weinbauma, który został lżej ranny w ręce i nogi, po opatrzeniu ran, pozostawiono opiece domowej.

Od soboty Lwów posiada już wodę. Radość, jaka panowała z tego powodu nie da się opisać. Ludzie podawali sobie tę wieść z ust do ust, jakkolwiek każdy o niej wiedział. Dzienniki poświęciły temu szczęśliwemu wydarzeniu wiele miejsca.

KRONIKA.

Z miasta.

CZAS LETNI. Rada ministrów uchwałą z dnia 1 kwietnia b. r. postanowiła zaprowadzić w ziemiach polskich od 15 kwietnia czas letni. Wszystkie zegary publiczne należy w nocy z dnia 14 na 15 kwietnia przesunąć o godzinie 2-giej o jedną godzinę naprzód, t. j. na 3-cią po północy. Wszelkie czynności urzędowe i publiczne odbywać się będą od dnia dzisiejszego, t. j. od 15 b. m., według tego letniego wymiaru czasu.

WIEC W SPRAWIE WALUTY. Z inicyatywy krakowskiej Kongregacyi kupieckiej odbędzie się dnia 16 b. m. (we środę) o godz. 6 po poł. w sali Izby handlowej wiec, celem zaprotestowania przeciw zamiarom zniszczenia wartości korony, na którym podstarszy Kongregacyi Dr Niec wypowie referat w sprawie regulacyi waluty. Na wiec ten zaprasza Kongregacya swych członków, tudzież kupców, przemysłowców i bankowców.

LIKWIDACYA ZWIĄZKU POL. NAUCZ. LUDOWEGO. Dnia 12 b. m. po południu w sali Kopernika Uniw. Jagiell. zagaił prezes Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, Stanisław Nowak z Krakowa, XI doroczny ostatni zjad delegatów Ognisk nauczycielskich b. zaboru austryackiego. Zjazd ten ma za zadanie zlikwidować czynności dotychczasowej organizacyi nauczycielstwa, to jest byłego Związku polskiego nauczycielstwa w Galicyi, która to organizacya, wobec zjednoczenia Ojczyzny, połączyła się ze „Zrzeszeniem nauczycielstwa szkół powszechnych" w byłem Królestwie Polskiem w jedną wielką organizacyę nauczycielstwa szkół powszechnych całej Polski pod nazwą „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych" z siedzibą w Warszawie. Prezes Nowak zaznaczył, że zebranie to jest ostatniem na terenie tutejszym, bo następny zjazd delegatów Ognisk odbędzie się już jako zebranie delegatów całej Polski (z wyjątkiem na razie Poznańskiego) we wtorek dnia 15 b. m. w Warszawie. Następnie przyjęto rezolucyę dyrektora Drozdowskiego z Krakowa następującej treści: „Nauczycielstwo polskie byłego zaboru austryackiego składa cześć i hołd pierwszemu polskiemu Sejmowi w odrodzonej wolnej, niepodległej i zjednoczonej Ojczyźnie". Oprócz powyższej, przyjęto jednomyślnie rezolucyę p. Bałabana ze Lwowa, domagającą się przyłączenia kresów zachodnich do Polski i rozwiązanie siłą kwestyi wschodniej. Nadto powitano serdecznie delegatów ze Lwowa.

Sprawozdanie z działalności naczelnego zarządu przedstawiła p. Dobrowolska z Krakowa. Ze sprawozdania wynika, że na terenie byłej Galicyi jest 159 Ognisk z 9000 członków. Obecnie, z powodu inwazyi w Galicyi wschodniej, czynnych Ognisk jest 115 z 6679 członków. Nastąpiły referaty Dra Rowida i Józ. Smulikowskiego i udzielenie naczel. zarządowi absolutorium, poczem po dłuższej dyskusyi prezes zamknął posiedzenie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 3 „Tartuffe". Wedle wiekowej tradycyi daje tear w Wielką Środę przedstawienie dzieła z wielkiego repertuaru, powtarzając po raz 9 „Nieboską komedyę" Z. Krasińskiego. Do roli Orcia powraca p. Kamińska. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. Repertuar świąteczny uwzględnia w pierwszym dniu (niedziela 20 b. m.) po południu na liczne żądania „Romantycznych", wieczorem „Wesele" St. Wyspiańskiego. W poniedziałek 21 b. m. po południu „Ich czworo" G. Zapolskiej, wieczorem zaś po raz 4 „Tartuffe" Moliera.

Program następujących nowości, które teatr krakowski wystawi do końca sezonu, obejmować będzie wyłącznie utwory autorów polskich, t. j. Stefana Krzywoszewskiego „Wielki dzień", Macieja Szukiewicza „Odys w gościnie" i Tadeusza Rittnera „Ogród młodości".

ŻAŁOSNY POCHÓD. Jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze, przed południem prowadzono pod konwojem żydków, uchylających się od stawiennictwa do poboru wojskowego. Ponieważ uchylających się była bardzo znaczna ilość, policya na wezwanie wydziału wojsk. magistratu zarządziła wczoraj na Kazimierzu i w Podgórzu obławę na młodzież izraelicką, z „neutralnego" punktu widzenia zapatrującą się na obowiązek służby wojskowej. Aresztowano około stu młodych ludzi, w tem 74 popisowych. Główny kontyngent utrapionych prowadzono pod licznym konwojem żołnierzy policyjnych przez ul. Kancnicą. Żałosny był to pochód. Mnóstwo żydówek i żydów z głośnem szwargotaniem i żalami towarzyszyło prowadzonym, niektórzy usiłowali dostać się do nich poza kordon, podawali jakieś papiery, gorączkowo porozumiewali się w żargonie ze „skazańcami" i t. p. Przechodnie z zajęciem oglądali ten obrazek; szkoda, że nie dostał się na film. Aresztowanych odprowadzono najpierw do wydziału wojskowego magistratu, następnie zaś do komendy powiatowej, skąd następnie przydzielono ich do poszczególnych oddziałów.

DEFRAUDACYA. Wczoraj przytrzymała policya krakowska niejakiego Kamila Richtera, kupca, który na szkodę firmy T. A. Bat w Krakowie, sprzedającej obuwie z fabryki w Zlinie na Morawach, dopuścił się defraudacyi na przeszło 100.000 koron. Richter otrzymał od przedstawiciela firmy, Skrzypka, polecenie zlikwidowania filii tej firmy we Lwowie i przywiezienia towaru do Krakowa. Richter tymczasem zlikwidował filię w ten sposób, że towar sprzedał na własny rachunek i chciał uciec do Rumunii. Ucieczce przeszkodziło aresztowanie.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową Jan Strusik, robotnik, który przy wysadzaniu dynamitem kamieni w kamieniołomach w Wierzchosławicach doznał poparzeń na rękach i twarzy. — Na ul. Kazimierza Wielkiego w Nowej Wsi wóz wojskowy przejechał Józefa Krutę, którego nadto kopnął koń. Pogotowie, po opatrzeniu, pozostawiło go w domu, gdyż rodzice nie chcieli poranionego oddać do szpitala.

SAMOCHODY CIĘŻAROWE. Piszą nam z miasta: Wstrząśnienia, spowodowane szybką jazdą samochodów, obfitują w szkodliwe dla domów skutki, często w pierwszej chwili nawet niewidoczne. Ostatnio zaczęło się w jednym z nowych, dobrze budowanych domów rysować i pękać sklepienie nad kanałem, z którego wyziewy zatruwały sień i korytarze. Znawcy orzekli, iż przyczyną tego uszkodzenia są tylko częste, a stałe powtarzające się wstrząśnienia domu. Nasze władze wojskowe winny stanowczo zabronić szybkiej jazdy samochodami ciężarowymi, które za czasów austryackich wiele już szkody wyrządziły budynkom miejskim.

CIELĘCINA PO 13 K. Związek Spółek producentów bydła i trzody chlewnej „Dobytek" otworzył własną jatkę przy ul. Jabłonowskich i zniża cenę cielęciny na K 13 za 1 kg. Związek podejmuje się także wyrębu mięsa w jatkach konsumów.

PRZENIESIENIE BIUR. Ekspozytura budowlana K. U. O. w Krakowie przeniosła swe biura z dniem 15 b. m. na ul. Skałeczną l. 10.

ZAMACH KAMIENICZNIKÓW. Z powodu notatki pod powyższym tytułem otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Prawdą jest, że Tow. kat. właścicieli realności wydało dla swych członków drukowany okólnik, dotyczący żądania od lokatorów zwrotu podwyższonego przez Radę miejską, począwszy od 1 lipca 1918 roku podatku gminnego z 5% na 6% i podatku wodociągowego z 4% na 5%, jak również żądania podwyższenia stosunkowego czynszu w stosunku do podwyższonej taryfy kominiarskiej, prądu elektrycznego, opłaty za gaz i t. d. Prawdą jest, że podwyżka ta jest indywidualną i zależy od wysokości opłacanego czynszu. Nieprawdą jest, jakoby stanowisko właścicieli realności było ciekawe, natomiast prawdą jest, że stanowisko to zgodne jest z postanowieniami rozporządzenia o ochronie lokatorów i statutu gminnego. Nieprawdą jest, jako na posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej przedstawiciele kamieniczników zapewniali, że podwyżki podatku gminnego od czynszów właściciele realności nie mogą przerzucać na lokatorów, ponieważ istnieje ustawa o ochronie lokatorów. Natomiast prawdą jest, że na posiedzeniu budżetowem Rady miejskiej radca miejski Dr Mussil, prezes Tow. kat. właśc. realności, sprzeciwił się podwyższeniu podatku gminnego i wodociągowego, zaznaczywszy, że czyni to w interesie lokatorów. Podatek gminny i wodociągowy bowiem, jako podatki lokatorskie, opłacaćby musieli lokatorzy, uchwalenie więc takiej podwyżki sprzeciwiałoby się gminnej polityce mieszkaniowej, a byłoby dalszem obciążeniem wszystkich lokatorów, a zatem bogatych i najbiedniejszych. Nieprawdą jest, że wszelkie samowolne podwyższenia czynszu przez kamieniczników, dokonane bez porozumienia się i zgody Urzędu najmu, są nieważne, że lokatorzy, którzy takie podwyżki zapłacili, mogą i mają prawo domagać się ich zwrotu. Natomiast prawdą jest, że według § 2 rozporządzenia o ochronie lokatorów wolno umówić bez interwencyi Urzędu najmu czynsz odpowiednio do podwyższenia prawidłowych rocznych wydatków i danin publicznych. Dopiero, o ile lokator na podwyżkę żądaną się zgodzi, mogą strony zażądać wydania orzeczenia przez Urząd najmu.

O NADUŻYCIACH W KASIE MIEJSKIEJ. Wczoraj jeden z tutejszych dzienników podał alarmującą notatkę o kradzieży grosza publicznego w Kasie miejskiej. Wobec tego prezydyum miasta podaje do publicznej wiadomości, że poza znaną defraudacyą kasyera Onyszkiewicza gmina m. Krakowa nie poniosła z tytułu jakichkolwiek kradzieży, żadnej straty. W ostatnim czasie, wskutek stałej, ścisłej kontroli kasowej, wyszły na jaw pewne usiłowania narażenia skarbu miejskiego na szkodę, zostały jednakowoż natychmiast udaremnione tak, że fundusze miejskie nie poniosły żadnej straty.

TERAZ KOLEJ NA PIEKARZY. Zwraca powszechną uwagę, że w miarę zbliżania się Świąt Wielkanocnych artykuły żywności zaczynają systematycznie drożeć. Pasek aprowizacyjny szaleje, ceny rozmaitych artykułów wykonywują nieusprawiedliwione skoki. Tymczasem właśnie na Święta żywność wszelka powinna raczej potanieć, aby szerokim sferom ludności, które przez tak długi czas znosiły różne niepotrzebne umartwienia, osłodzić chociaż na ten tradycyjnie wesoły czas mizeryę wojennego bytowania jakim smaczniejszym kąskiem. Powinni się do tego przyczynić w pierwszym rzędzie ci, którzy na aprowizacyi zaokrąglili swoje fortunki — przedewszystkiem więc piekarze. Rzeźnicy i masarze już dali dobry przykład, zobowiązując się dobrowolnie sprzedawać mięso i wędliny po cenach taryfowych przez dwa tygodnie świąteczne, oraz zająć się zaopatrzeniem miasta na cały ten okres w te ważne artykuły — teraz kolej na piekarzy. Winni oni obecnie wypiekać białe zwłaszcza pieczywo po zniżonych cenach, według własnych kosztów mąki i produkcyi, a nie, jak to niektórzy już uczynili, podnosić ceny białych bułek.

Mamy nadzieję, że odnośne czynniki, a przedewszystkiem władze, zajmą się pouczeniem piekarzy, jakie powinno być przynajmniej na ten niedługi czas ich obywatelskie stanowisko, jaki jest ich obowiązek społeczy i narodowy. Piekarze mają teraz sposobność wykazania, czy są zdolni ponieść także pewne ofiary dla ogółu, z którego dotąd ciągnęli tylko zyski.

RUCH TRAMWAJOWY będzie w niedzielę 20 b. m. do godziny 12 w południe, z powodu uroczystego święta, na wszystkich liniach wstrzymany.

KWATERY OFICERSKIE. Uwzględniając obecne stosunki mieszkaniowe i chcąc ułatwić akcyę dostarczenia dla oficerów armii polskiej koniecznego pomieszczenia, magistrat podwyższył dotychczasowe wynagrodzenie, opłacane w sezonie letnim 1918 z kwoty 2 K 50 h. dziennie, na kwotę 4 korony dziennie za udzielenie jednego pokoju umeblowanego z oświetleniem, za udzielenie 2 pokoi na 6 kor., za udzielenie 3 pokoi na 8 koron. Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów, winny zgłaszać się w godzinach urzędowych w wydziale V a. magistratu, II p., drzwi Nr 21, względnie przesłać tamże pisemne zgłoszenie.

Zaznacza się, że w razie niezgłoszenia potrzebnej ilości pokoi, magistrat zarządzi z dniem 15 b. m. rekwizycyę pokoi w mieszkaniach, liczących 4 lub więcej pokoi.

Z Polski i ze świata.

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWEGO DONIESIENIA. Delegat min. aprow. komunikuje: Fałszywe doniesienie o aresztowaniu wiceministra Machnickiego. Ministerstwo aprowizacyi w Warszawie telefonicznie podaje, celem ogłoszenia publiczności, że wiadomość o aresztowaniu wiceministra Machnickiego jest fałszem.

„Dziennik Powszechny", który tę wiadomość umieścił, został zawieszony, zaś winny ogłoszenia tej notatki za rozszerzanie wiadomości niepokojących opinię publiczną, aresztowany.

NA SŁUŻBIE SAMARYTAŃSKIEJ. Piszą nam z Wiednia: Obok opieki, którą w czasie wojny roztoczyły nad przebywającymi w tutejszych szpitalach legionistami i żołnierzami Polakami oficyalne komitety, nie brakło dowodów służby samarytańskiej, pełnionej przez osoby prywatne, które, nie rozporządzając większymi zasobami pieniężnymi, dzieliły się przecież tem, czem rozporządzały. Taką samarytanką była p. Eleonora Poszenowa. Znali ją legioniści, znali ją żołnierze Polacy, służący w armii austryacko-węgierskiej. Odwiedzała ich bowiem w szpitalach, dopytywała się o ich potrzeby i przychodziła im z pomocą, z pomocą materyalną i duchową. Zaopatrywała ich bowiem w bieliznę, pieczywo i papierosy, a nie szczędziła trudu, by zebrać gazety i książki polskie i dostarczyć rannym i chorym lektury pokrzepiającej.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Młodzież polska wszystkich stanów w Ostrowie chcąc się skupić w zgodnej, szlachetnej pracy około społecznej odbudowy ojczyzny, założyła niedawno towarzystwo „Spójnię", mającą za cel wyrobienie prawego charakteru i ducha narodowego. Polityka nie wchodzi w program „Spójni". Co tydzień odbywają się staraniem koła odczyty na temat aktualny. Dotychczas wygłoszono referaty o wychowaniu narodowem, o państwie, o podstawach gospodarczych Polski, o idei równości, o bolszewiźmie, o stosunkach na Ukrainie, o Gdańsku i o psychologii Żyda. Piękny przykład do naśladowania!

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. TECHNICZNEGO. We wtorek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Tow. techn., ul. Straszewskiego 28, II p., inż. Roman Ingarden wygłosi odczyt p. t. „Drogi wodne".

ZE STOW. OFICYANTEK. W dniu 7 b. m. odbyło się walne zgromadzenie oficyantek i pomocnic kancelaryjnych w Krakowie. Przewodniczącą wybrano jednogłośnie nadal Stefanię Górską, która po wyborze zdała sprawozdanie z całego okresu istnienia Stow., t. j. od roku 1908. Na walne zgromadzenie przybyły koleżanki z prowincyi: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Nowy Sącz, Biała, Krzeszowice, Jasło, Lwów. Przy wnioskach uchwalono usamodzielnić filię lwowskiego Stowarzyszenia na samodzielny Związek polskich urzedniczek państwowych, z działalnością na wschodnia Galicyę w połączeniu agend zawodowych wspólnie. Walne zgromadzenie uchwaliło zarządowi votum zaufania i podziękowanie za położone starania i pracę nad polepszeniem bytu oficyantek.

DO WETERANÓW Z R. 1863. Wydział Przytuliska weteranów z r. 1863 ogłasza: Uczestnicy powstania z r. 1863/4, którzy dotychczas nie zgłosili do wydziału Przytuliska powstania z r. 1863/4 w Krakowie dowodu udziału w powstaniu i swoich adresów, zechcą się zwrócić wprost do ministerstwa spraw wojskowych oddziału opieki w Warszawie.

ZMIANA NAZWISKA. Generalny delegat rządu zezwolił p. Maryanowi Müllerowi, inżynierowi kolejowemu w Mszanie Dolnej, na zmianę nazwiska Müller na rodowe nazwisko [illegible] — Popławski.

Z. MACKIEWICZOWA składa na wschodnie kresy nieprzyjęte przez p. Rudawskiego K 160, a należące się za płaszcze do motoru swego syna, ś. p. Franciszka.

Z GIEŁDY. Ostatnie zebranie giełdy przed Świętami odbędzie się we środę dnia 16 b. m.; następne po Świętach we środę dnia 23 b. m.

NEKROLOGIA.

† O. Romuald Dziemiadowicz. We środę o g. 9 wieczorem na Jasnej Górze zakończył życie O. Romuald Dziemiadowicz, paulin. Zmarły kapłan i zakonnik urodził się w roku 1856, wstąpił do klasztoru 1880 a wyświęcił się na kapłana 1894.

W Zmarłym traci klasztor człowieka, który zrósł się z Jasną Górą wszystkiemi fibrami swej duszy, przeszedł razem dolę i niedolę OO. Paulinów, przeżył lata długie przy ołtarzu M. B. Częstochowskiej, jako Jej wyjątkowy czciciel i stróż. Znany z dobroci serca i wielkiej uczynności i miłosierdzia, był zawsze na posterunku, chodząc do suteren i na poddasza z wszelką pociechą religijną, aż wreszcie dokonał żywota, jako ofiara swego powołania, zmarł jak żołnierz na posterunku.

O. Romuald znany był w całej Polsce z prac apostolskich. Zgon jego wywoła żal wszędzie, gdzie znane jest jego imię i życie pełne zasług.

Cześć Jego pamięci.

ODPOWIEDŹ OD REDAKCYI. WPan T. M. we Lwowie: Artykuły w sprawie ruskiej wydrukujemy niebawem. Dziękujemy za łaskawą pamięć.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Tartuffe" Moliera.

Środa: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego

Czwartek, piątek, sobota teatr zamknięty.

Niedziela: Popoł. „Romantyczni" E. Rostand'a; wieczorem „Wesele" St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek: Popoł. „Ich czworo" G. Zapolskiej; wieczorem „Tartuffe" Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Hr. Luksemburg".

Środa: „Księżniczka czardasza".

Czwartek, piątek, sobota teatr zamknięty.

Niedziela: Popoł. „Podjazd nieprzyjacielski"; wieczorem „Nowa Firma".

Poniedziałek: Popoł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Oj, mężczyźni, mężczyźni!"

Kwesta Wielkanocna.

Kwestę przy Grobie Zbawiciela w kościele OO. Reformatów raczyły przyjąć panie:

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 Marya Miłkowska; od g. 9 do 10 Barbara Marya Mostowska; od g. 10—11 Amalia Ryszkowska; od g. 11—12 Józefowa Rudzka; od g. 12—1 Marya Łempicka; od g. 1—2 Zofia Zdankiewicz; od g. 2—3 Włodzimiera Szołayska; od g. 3—4 Sabina Rudzka; od g. 4—5 Amalia Gołaszewska; od g. 5—6 Kazimiera Szafrańska; od g. 6—7 Wiktorya Świątkowa; od g. 7—8 [illegible] Olearska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 Władysławowa Gubarzewska; od g. 9—10 Amalia Gołaszewska; od g. 10—11 Amalia Ryszkowska; od g. 11—12 Józefowa Rudzka; od g. 12—1 Marya Olearska; od g. 1—2 Michalina Zdankiewicz; od g. 2—3 Włodzimiera Szołayska; od g. 3—4 Bronisława Wohleberowa; od g. 4—5 Sabina Rudzka; od g. 5—6 Marya Miłkowska; od g. 6—7 Wiktorya Świątkowa.

Ostatnie przedstawienie w Uciesze.

Dziś, we wtorek, ostatni raz „KOLOMBA"

Od środy do soboty teatr będzie zamknięty i oddany gruntownemu odnowieniu.

Wiadomości gospodarcze.

ŻEGLUGA POLSKA W TARNOWIE. Zawiązała się na podstawie aktu notaryalnego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Żegluga polska, Sekcya dla rzeki Dunajca w Tarnowie, z tymczasowym kapitałem 200.000 koron. Inicyatorką zawiązania tej Spółki jest Towarzystwo Żegluga Polska w Krakowie, które przystąpiło z udziałem 80.000 koron, resztę kapitału reprezentują: Rada miasta Tarnowa, polscy przemysłowcy i nadbrzeżni właściciele. Do Rady nadzorczej weszli z ramienia Żeglugi polskiej w Krakowie pp.: inż. Karol Czechowicz, inż. Józef Jarosławiecki, inż. Maryan Szydłowski, Józef Starorypiński, a z pośród udziałowców: Stefan Węgleński, inż. Jan Müller, Józef Chciuk. Zawiadowstwo Spółki sprawują: Dr Hieronim Jurczyński, inż. Stanisław Vayhinger, jako zastępca Franciszek Styliński. Powyższa Spółka ma na celu eksploatacyę szutru z koryta rzeki Dunajca, handel wikliną i węgiem drogą wodną, które to gałęzie spoczywały dotychczas w niepolskich rękach.

BRAK ZBÓŻ DO SIEWU W GALICYI. W grudniu zeszłego roku na wspólnem posiedzeniu w Warszawie ustalono przez ministerstwo rolnictwa, ministerstwo aprowizacyi i Wydział rolniczy Komisyi Rządzącej, niezbędnie potrzebne ilości zbóż siewnych dla Galicyi, na około dwa tysiące wagonów owsa i jęczmienia. Powyższa ilość miała być sprowadzona z byłego Królestwa Kongresowego i z Księstwa Poznańskiego. Dopiero w połowie marca b. r. państwowy Urząd zbożowy zdecydował się powierzyć zakupno z wolnej ręki zbóż siewnych Syndykatowi rolniczemu, Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych w Krakowie i firmie Buszczyński i Burtan w Krakowie, złączonym we wspólne Biuro zakupu nasion. Chociaż Biuro zakupu nasion uważało, że dla tej akcyi pora jest bardzo spóźnioną, jednak postanowiło dołożyć wszelkich starań, licząc, że instytucye państwowe pójdą mu na rękę i że choć w części zapobiegnie się katastrofalnemu brakowi nasion w Galicyi. Niestety, okazało się, że Biuro zakupu nasion natrafiło na nieprzezwyciężone trudności, jakoto:

1. Ilość zapasów owsa na terenie byłego Królestwa Kongresowego w międzyczasie zmniejszyła się do jednej czwartej, a cena jego wzrosła podwójnie. 2. Strajki służby folwarcznej uniemożliwiły wywóz zakontraktowanego towaru. 3. Władze kolejowe, pomimo interpelacyi w Sejmie i w ministerstwie komunikacyi, nie dostarczyły na czas wagonów, potrzebnych do przewiezienia 300 wagonów jęczmienia, zakupionego w Księstwie Poznańskiem. 5. Konkurencya, wywołana przez państwowy Urząd zbożowy, który wydał polecenie swoim agentom do wykupna zboża także w powiatach przydzielonych pierwotnie Biuru zakupu nasion. 5. Wreszcie samowolne zarządzenie komisarzy powiatowych w poszczególnych powiatach, wzbraniających wywóz zakupionych nasion, mimo upoważnienia ze strony władz centralnych. W tych więc warunkach Biuro zakupu nasion nie jest w stanie dostarczyć zamawiającym rolnikom na czas zgłoszonych przez nich ilości zbóż do siewu, co niezawodnie odbije się nader ujemnie na aprowizacyi kraju w roku przyszłym.

Zbrodnie bolszewików na Litwie.

Słuck, Gubernia Mińska. P. A. T. W pierwszych dniach po zajęciu Słucka przez bolszewików aresztowani zostali i osadzeni w więzieniach Słucka obywatele z okolicznego ziemiaństwa, jak: Helmersen, Pohość, Okołów Sobiesław, Jezierski Stanisław, Marya Okołów i wiele innych osób narodowości polskiej, jak **również rosyjskiej**, księża, popi i t. d., przyczem jako powód zaaresztowania **wystarczała najzupełnie** przynależność do klasy zamożniejszej i anonimowe doniesienie. We więzieniu **zmuszani** byli do najcięższych **robót, bez względu** na stan zdrowia. Kto **nie miał sił do robót** bito go kolbami, jak naprzykład chorego Helmersona. Na **miasto dwukrotnie nałożoną** była kontrybucya, pierwszy raz pół miliona, drugi raz milion rubli. Osoby, które nie mogły zapłacić, były obłożone **konfiskatą** całego majątku i uwięzione. Przy rekwizycyach zabierano całą żywność, nie zostawiając nic na potrzebę własną.

Słuck, Gubernia Mińska. P. A. T. Na wieść o pojawieniu się w S i e n i a w i c a c h (67 wiorst od Słucka) wojska polskiego władze bolszewickie zaczęły ewakuacyę Słucka i wywiozły **jako zakładników 32 osoby przeważnie z pośród inteligencyi**. P. Astapowicz, którą zabrano od chorego męża i 3-miesięcznego dziecka tłuczono kolbami i uwięziono.

Nieśwież. P. A. T. Dziś w nocy z 14 na 15 marca na **wiadomość** o zbliżaniu się wojska polskiego wśród ludności w ciągu 3 miesięcy terroryzowane i łupione przez **władze** bolszewickie wybuchły **antybolszewickie** rozruchy. **Bolszewicy popełniali tam najokropniejsze ekscesy. Rabowano i palono, przeszło 50 osób rozstrzelano.** Ks. dziekan Stanisław Rokosz, prefekt ks. Godlewski, dyrektor gimnazyum polskiego Maryan Masonius **uległi** temuż losowi. **Zaścianki Sławków, Kaczancewice, za przygarnięcie uciekającej młodzieży spalono**, co 10 rozstrzelano, kobiety pohańbiono, wszystko, co się dało zabierano, szczególnie **inwentarz żywy. Ludność katolicką Nieświeża skazano na śmierć** głodową. Wszystka żywność uległa konfiskacie. **Ostatnie dwie klasy: czwarta i piąta gimnazyum polskiego imienia Władysława Syrokomli zostały wyrżnięte.** W zbrodniach **tych brała czynny udział** ludność żydowska. **Księdza proboszcza i dwóch gospodarzy** z Iszkołdzi za odebrany przed laty kościół **zakłuto bagnetami, a zwłoki nie pozwolono** pogrzebać.

Robotnicy wileńscy obronili kościół.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro **prasowe donosi** z Wilna: Stosunki **między** ludnością a bolszewikami zaostrzyły się do ostateczności, po **próbie odebrania przez bolszewików kościoła św. Jana. Energiczna postawa robotników zamach ten udaremniła.** Jako odwet bolszewicy zabronili wozić i nosić do miasta żywności, choćby w najmniejszych ilościach. Wstrzymali rozdawnictwo taniej zupy i nie wydają nic na kartki.

Wilno ginie z głodu.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro Prasowe donosi: Z ginącego z głodu Wilna dzień w dzień odchodzą pociągi naładowane żywnością, opatrzone napisami: Rewolucyjnoje Wilno krasnej Moskwie. Żywność zabierają bolszewicy z Wilna i okolic drogą rekwizycyi, którą opłacają kiereńcami, nieprzyjmowanymi zupełnie w obrocie pieniężnym.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe donosi: Osoby przybywające z Wilna opowiadają, że komisarze bolszewiccy wręcz odmawiają załatwiania interesów osobom zgłaszającym się do nich w języku polskim i nie pozwalają używać tłómaczy.

Wymordowanie 15.000 żydów.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro prasowe donosi: W ostatnich dniach marca i pierwszych kwietnia **Homel przeżył straszne** dnie. Od **Mińska przybyło** kilka eszelonów czerwonej gwardyi. Wagony miały napis: **Bij żydów!** Spasaj Rosiju! Czerwono-armińcy zabrali się do systematycznych pogromów wedle wypracowanego planu. Wersye ustne podają **liczbę zabitych żydów na 15 tysięcy.** Rosyjskie bolszewickie gazety zajście to tuszują, **jednak wileńska „Zwiezda"** podaje liczbę zabitych na 2500.

Wojska Hallera w drodze do Polski.

Kraków. P. A. T. Radjo stacyi krak. z Nauen. **Stosownie** do zapowiedzi przedstawicieli ententy na konferencyi w Spaa w dn. **11 b. m., rozpocznie się transport wojsk gen. Hallera przez** Niemcy **dnia 15 kwietnia. Pierwsze pociągi mają przybyć dn. 16 b. m. do Niederlohnstein i Rammstein, na wschód** od **Moguncyi.**

Z okazyi zapowiedzi tego transportu wojsk **polskich** przez Niemcy **ogłoszono** odezwę, która wskazuje na poważne następstwa ewentualnych utrudnień transportów. Odezwa **wzywa** ludność, aby zaniechała **wszystkiego**, co mogłoby w jakikolwiek sposób stanąć na przeszkodzie **podróży wojsk** polskich przez obszary niemieckie. Odezwa kończy się słowami: **Urzędnicy, pracownicy, robotnicy, którzy będziecie czynni przy transportach, uczyńcie wszystko, aby przejechały one możliwie najszybciej i jak najpewniej. Wszyscy zaś inni niech się trzymają zdala od polskich pociągów.**

Wojska polskie jadą przez Lipsk.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z **Berlina**: „Politische parlamentarische Nachrichten" **donoszą: Wśród demonstrantów, którzy** w sobotę **wtargnęli** do ministerstwa wojny, było wiele osób pochodzenia rosyjskiego. **Obecna** sytuacya w Saksonii musi być uważana już z tego powodu jako nader poważna, ponieważ **we wtorek pierwsze transporty wojsk polskich przejdą przez obszar Saksonii, zwłaszcza przez Lipsk.**

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.:

Front galicyjski. **Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi. Na odcinku Przemyśl—Lubień Wielki—Bartatów słaba wymiana** strzałów **i akcya wywiadowcza.** Zajęte przejściowo przez **nieprzyjaciela** Drozdowice—Wielaniec na północny wschód **od** Niżankowic **zostały w kontrataku** odebrane. W akcyi **tej odznaczył** się przez swoją sprawność bojową pociąg **pancerny** „Odsiecz". **Nasze oddziały posunęły się na wschód w kierunku Magierowa, zajmując Wiszenkę Małą, Kamienną Górę i szereg wsi między** temi **miejscowościami.**

Front wołyński. **Atak nieprzyjaciela na wieś Zaborze na północny wschód od Rawy Ruskiej, został odparty. Na odcinku Bełz**—Uhnów **wzmożona działalność patroli ukraińskich; na odcinku Włodzimierz Wołyński**—Kowel **spokój.**

Front białorusko-litewski. Nasz **oddział konny wyparł bandy bolszewickie z Pogostu za rzekę Styr.**

Pozatem na całym froncie spokój.

Haller, pułkownik.

Japonia uznała państwo polskie.

Warszawa. P. A. T. Na ręce **p.** Dmowskiego, prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu nadeszło pismo od rządu **japońskiego**, treści następującej: Panie **Prezesie!** Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że ces. **rząd** uznaje Polskę jako państwo niepodległe i jego rząd jako prawomocny. **Rząd ces. głęboko uszczęśliwiony, widząc** po **długich latach nieustannej walki** za wolność, **odrodzenie** **pańskiej** ojczyzny, **poleca mi wyrazić panu najgorętsze życzenia** szczęścia i pomyślności dla zjednoczonej i **niepodległej Polski**, jakie Japonia dla niej żywi. Proszę przyjąć Panie Prezesie zapewnienie mojego wysokiego poważania. — K. Matroi.

Posłowie sejmowi odwiedzają Wielkopolskę.

Poznań. P. A. T. W niedzielę wieczorem przyjechało do Poznania 37 posłów Sejmu polskiego. Goście przyjęto na dworcu nader uroczyście. Na powitanie przybyły władze cywilne z naczelnikiem Rady Ludowej i reprezentanci wojskowi z generałem Dowbór-Muśnickim. Przed dworcem była ustawioną także kompania 10 pułku strzelców. Posłowie ci są przedstawicielami Związku Narodowego, Polskiego Zjednoczenia Ludowego, Narodowego Związku robotniczego i jeden przedstawiciel grupy Piasta. Goście zamieszkali w Bazarze i w hotelu francuskim. Wczoraj **wieczorem** odbyła **się wspólna kolacya** w Bazarze, **podczas której przemawiał** między **innymi** poseł Swida ze Suwalszczyzny. Dzisiaj wyjeżdżają **posłowie** w najbliższe okolice celem zwiedzenia gospodarstw włościańskich i folwarcznych. Jutro udają się do Gniezna i Inowrocławia.

Śląsk nie chce być czeskim.

Frydek. B. P. **Przy wczorajszych wyborach** siedmiu członków do **miejskiej rady** szkolnej **we Frydku zwyciężyła lista niemiecka.** Niemcy zebrali 450 głosów, Czesi 208. Stosunek powyższy świadczy wymownie o tak reklamowanej czeskości Frydka.

Antyczeskie demonstracye w Boguminie.

Bogumin. B. P. W ubiegły czwartek przyszło w Boguminie do wielkich demonstracyi przeciw rządowi czeskiemu. Robotnicy ze wszystkich zakładów i fabryk protestowali przeciwko drożyźnie, którą przeprowadzone ostemplowanie banknotów jeszcze wzmogło. Demonstranci postawili ultimatum, w którem na wypadek nieobniżenia cen zagrozili **zdemolowaniem sklepów**. Na niesłychaną **drożyznę skarżą się mieszkańcy** wszystkich gmin pozostających pod okupacyą czeską. Wyzysku ludności dopuszczają się niesumienni kupcy i handlarze, protegowani przez władze czeskie.

Zjazd nauczycielstwa polskiego.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj otwarto walny Zjazd nauczycielstwa polskiego. Prezydyum stanowią: Jan K a s p r o w i c z ze Lwowa, Stanisław N o w a k z Krakowa, Paweł S o s n o w s k i z Warszawy, K. K l i m e k z Warszawy, Teodor B ł o ń s k i z Poznania, Antoni L u d w i c z a k z Poznania, Joanna P o g o n o w s k a z Krakowa, Ferdynand S z c u r k i e w i c z ze Lwowa, Dr P o p i o ł e k ze Śląska Cieszyńskiego, S. D i c k s t e i n z Warszawy. Mowy powitalne wygłosili prof. Kasprowicz i Ignacy Baliński, prezes Rady miejskiej Warszawy i ks. Gralewski. Minister oświaty Łukasiewicz wygłosił obszerną mowę przyjętą z uznaniem przez zebrane nauczycielstwo polskie. Zjazd wydaje własny dziennik. Obrady toczą się w wielkiej sali Filharmonii zapełnionej po brzegi.

Co Rada czterech przyznała Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Wedle sprawozdania o sytuacyi dyplomatycznej rada czterech dnia 12 b. m. odbyła konferencyę, załatwiając przedewszystkiem ostatecznie kwestyę obszaru Saary. **Francya otrzymuje dla eksploatacyi zagłębie węglowe po wszystkie czasy**, z prawem własności kopalń. **Administracya kraju** wedle doniesienia dzienników angielskich **przechodzi w ręce Francyi na lat 15**, potem ludność w drodze głosowania ma zadecydować o przyszłej swej przynależności. Jest to rozwiązanie, jakiego domaga się W i l s o n.

W kwestyi finansowej osiągnięto porozumienie co do wysokości sumy, jaka wymieniona będzie w preliminarzu pokojowym, a mianowicie **Niemcy dla pokrycia odszkodowania**, którego wysokość będzie dopiero później ustalona, **mają zapłacić co najmniej 125 miliardów franków** w ratach, lecz w złocie, w obcych papierach, w surowcu lub kredycie na targach zagranicznych. Francya dla pokrycia własnych szkód ma otrzymać 3/5. Nadto zażądana będzie znaczna suma jako natychmiastowa zapłata. Lloyd George 15 kwietnia odjeżdża do Anglii, ale już 18 ma powrócić tak, że obrady konferencyi pokojowej nie doznają przerwy.

USTALENIE GRANIC KWESTYĄ TYGODNIA.

Paryż. P. A. T. Havas. „Journal" donosi: Rada czterech spodziewa się ukończyć w poniedziałek narady w sprawie granic i wezwać delegatów niemieckich do Wersalu w ciągu przyszłego tygodnia.

Praga. P. A. T. Czesko-słowackie biuro donosi, że granice czesko-słowackiej republiki dopiero za tydzień definitywnie będą ustalone.

Z niemieckiej anarchii.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Duesseldorfu: Wczoraj na ulicach strzelano. Wojska rządowe podjęły walkę ze Spartakowcami, aby oczyścić obsadzone przez Spartakowców dzielnice. Następnego dnia rozpoczęła się walka działowa, wojska rządowe zwyciężyły.

Stan oblężenia w Saksonii.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Drezna: Wobec proklamowania stanu oblężenia sytuacya tak dalece się poprawiła, że wszędzie panuje bezwzględny spokój. W ostatnich dniach w rozmaitych miejscowościach odbyły się demonstracye przeciwko drożyźnie środków żywności.

Echa zamordowania saskiego ministra.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Berlina. Biuro Wolffa w depeszy z Drezna opisuje **przebieg napadu na ministra** Neuringa. Wynika z tego, że zajście spowodował ordynans **ministra**, młody żołnierz, **który w zamieszaniu rzucił granat ręczny, używany przy ćwiczeniach**, na podwórze. Wybuch granatu nikogo nie zranił, wywołał jednakże zamieszanie, gdyż w tłumie myślano, że minister **kazał strzelić** do tłumu. To przypuszczenie **pociągnęło** za sobą bestyalskie zamordowanie ministra N e u r i n g a.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg." donosi w **depeszy** z Berlina, **że zwłoki rzuconego do Łaby ministra wojny** N e u r i n g a jeszcze nie zostały **odnalezione**.

Niezadowolenie z rządu czeskiego.

Cieszyn. B. P. Wśród Czechów wzrasta coraz więcej niezadowolenie z rządu i zgromadzenia **narodowego, składającego się**, jak wiadomo, z nominatów, gdy rząd czeski obawia się **rozpisania** wyborów do sejmu. **Ruch przeciw rządowi zatacza coraz szersze kręgi.** Przyznaje to „Morawsko Slezsky Dennik" we wczorajszym numerze, w którym czytamy między innemi:

„Niesumienni agenci podjudzają lud przeciwko **republice i nawet** starają się wnieść **zdradę do armii i podburzyć legionistów i wojsko krajowe przeciwko** państwu". — W dalszym ciągu „Morawsko Slezsky Dennik" **nawołuje do dotrzymania** wierności **republice.**

PRZYGOTOWANIA WOJENNE CZECHÓW.

Wiedeń. P. A. T. „Deutsche Nachrichten" **podają informacyę**, że Czesi obecnie formują **40 pułków pod komendą oficerów francuskich. Pułki** te przeznaczone są **do zabrania ewentualnie** przemocą tych **ziem**, **które Czesi dla siebie reklamują. Informacya** powiada, że Czesi urzeczywistnią swoje plany nawet **przeciw** woli koalicyi.

WĘGRZY MOBILIZUJĄ.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allgem. Ztg" donosi: **Węgrzy mobilizują dalej przeciwko Serbii i Rumunii. Mobilizacya kierowana jest przez rosyjskiego bolszewika Permanna**, którego Lenin w specyalnej misyi wysłał do Budapesztu.

PRASA ANGIELSKA ŻĄDA OKUPACYI NIEMIEC.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Rotterdamu: „Times", „Morningpost" i „Daily Mail" domagają się w dłuższych artykułach **wmarszu wojsk do Niemiec** i ostatecznego stłumienia bolszewizmu rosyjskiego w Niemczech.

Projekt Ligi Narodów.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro **kor.** donosi z Paryża: Wedle **doniesienia Biura** Reutera został ogłoszony projekt Ligi narodów. Wedle tego projektu będzie założoną Liga narodów w interesie współpracy celem popierania pokoju. Liga narodów będzie obejmowała:

a) Wszystkie państwa prowadzące wojnę, które są wymienione w akcie dołączonym do projektu;

b) wszystkie państwa neutralne, które również są wymienione;

c) w przyszłości każdy kraj, który ma własny rząd, za którego dopuszczeniem oświadczą się dwie trzecie państw, które są już członkami Ligi narodów.

Liga narodów będzie **sprawowała** swoje czynności za pośrednictwem **zgromadzenia**, w którem weźmie udział nie więcej, niż trzech przedstawicieli każdego państwa, oraz za pośrednictwem rady, do której najpierw należeć będzie po jednym przedstawicielu pięciu wielkich mocarstw oraz po jednym przedstawicielu czterech innych mocarstw.

Zarówno w radzie, jak i w zgromadzeniu każde państwo ma tylko jeden głos. Uchwały obu ciał muszą zapadać jednomyślnie oprócz specyalnych wypadków, w których do uchwały wystarczy **większość głosów**.

Liga narodów będzie miała stały sekretaryat. Zarówno w nim, jak w innych ciałach utworzonych przez Ligę narodów, mogą zasiadać mężczyźni i kobiety. Również będą prowadzone: stały trybunał międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości oraz rozmaite stałe komisye i biura.

Państwa będące członkami Ligi zgadzają się:

a) ograniczyć zbrojenia;

b) dokładnie informować się wzajemnie o swych wojskowych zbrojeniach i o programach wojskowych i marynarskich;

c) respektować wzajemnie swe terytorya i polityczną niezawisłość i zabezpieczać przeciw obcemu wmieszaniu się;

d) spory międzynarodowe przedkładać albo międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu, względnie do zbadania przez Radę i w żadnym wypadku nie uciekać się do wojny, zanim nie upłynie trzy miesiące od wydania wyroku albo zanim nie nastąpi jednomyślne polecenie i nawet wtedy nie przystępować do kroków wojennych, jeżeli jakieś państwo nie przyjmie wyroku względnie polecenia;

e) państwo, które złamało powyższy układ, mają one uważać za takie, które dopuściło się działania wojennego przeciw Lidze narodów, zerwać z nim wszelkie stosunki gospodarcze i inne i pozwolić na przemarsz przez swoje terytoryum wojskom tych **państw, które w imieniu Ligi narodów** tworzą **siłę zbrojną.**

f) nie podawać rozwadze żadnych traktatów wiążących, zanim nie doniesie się o tem Lidze narodów. Zgromadzenie ma prawo doradzić ponowne zbadanie traktatu dotyczącego takich interesów i zobowiązań, które nie zgadzają się z wymogami współczesnymi, oraz nie uznać za wiążące układów, które nie zgadzają się z układem o Lidze narodów.

Byłe kolonie niemieckie i obszary państwa Otomańskiego mają być administrowane w interesie cywilizacyi przez wybrane w tym celu państwa w charakterze mandataryuszy Ligi narodów.

Liga narodów zostaje uznaną jako **korporacya** centralna, która **stawia sobie za** zadanie **organizować wszelkiego rodzaju** międzynarodową pracę i popierać ją.

Dodatkowe umowy do tego traktatu **wymagają** uznania przez wszystkie państwa **reprezentowane w radzie, oraz zwykłej większości na zgromadzeniu.** Państwa, które oświadczą, że **nie przyjmują** tego rodzaju uchwalonych wniosków dodatkowych, nie są nimi zobowiązane, przestają **jednakże** w tym wypadku **być członkami Ligi narodów.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy ukochanej, nieodżałowanej pamięci naszej siostrze i przyjaciółce Helenie Augustynkównej oddali ostatnią przysługę, a w szczególności Ks. Dyrektorowi Rzymełce, Ks. Prefektowi Korolczukowi, oraz JWPanu Drowi Walkowskiemu za staranną i serdeczną opiekę w chorobie, P-mu Duchowieństwu miejscowemu i okolicznemu Nauczycielstwu tą drogą całem sercem dziękują

Jadwiga Morbitzerówna.
Inż. Franciszek Augustynek.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 14 kwietnia 1919.

	ofer.	żąd.	tranzakcye
Gal. pod. kraj., K 1892.	105·50	[illegible]	—·—
" " " zamd. pok.	[illegible]	107·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1893	113·25	114·25	—·—
" " " 1914	114·50	115·50	—·—
4% " m. Krakowa z r. 1909	102·—	10[illegible]·—	—·—
" " m. Lwowa	99·50	100·50	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj. III. E. 42. l.	111·—	112·—	—·—
" " " " 51½ l.	107·—	108·—	—·—
4% " " " IV. E. 45. l.	—·—	—·—	—·—
" " " " 57½ l.	—·—	—·—	—·—
" " kol. " 71½ l.	106·25	107·25	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj. 51½ l.	114·50	115·50	115·—
4% " " 57½ l.	111·[illegible]	112·[illegible]	—·—
" " Tow. Kred. Ziem. 56 l.	114·25	115·[illegible]	115·25
4½% " " " 52 l.	—·—	—·—	—·—
4% " " " 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% " B. Hipot.	110·50	111·50	—·—
4% " " 60 l	107·50	108·[illegible]	—·—
4½% " Gal. dla handl. przem.	112·—	113·—	—·—
" Gal. Ziem. Bank Kredyt.	109·50	110·50	110·—
Akcye Banku Przem.	—·—	—·—	—·—
" " Hipot.	[illegible]	—·—	—·—
" " Gal. dla handl. i przem.	535·—	—·—	—·—
" " Gal. Ziem. B. Kred.	—·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handl.	—·—	—·—	—·—
„Lamiesa" fabr. pł. i masz. rol.	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	—·—	305·—	—·—
" " „Górka"	530·—	540·—	535·—
Zieleniewski Tow. akc.	—·—	—·—	—·—
Marki polskie	225·—	229·—	—·—
" niemieckie	225·—	229·—	—·—
" drobne	219·—	224·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	243·—	248·—	246·50
" " " 500 "	238·—	245·—	—·—
" drobne	234·—	239·—	—·—
" dumskie	133·—	138·—	—·—
Lei rumuńskie	228·—	232·—	—·—
Franki francuskie	—·—	485·—	485·—

Polska Krajowa Klasowa

LOTERYA R. G. O.

5-ta Loterya klasowa
Rady głównej opiekuńczej na I. półrocze 1919 r.
50.000 losów — 25.000 wygranych — i 51 premij.
Suma wygranych: **8 milionów 211 tysięcy marek polskich.**
Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich.
Cena ćwiartki losu w każdej klasie 10 marek.
Ciągnienie IV. klasy 1. i 2. maja 1919 r.
Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem: Rada główna opiekuńcza w Warszawie, ul. Kredytowa 4.
Generalne zastępstwo na Galicyę i Śląsk:

Witold Wilkoszewski

udziela kolektur. 1622
Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adwokata Dra Wilkoszewskiego Kraków, ul. św. Anny 9.

Potrzebny młody bufetowiec.

Z prowincyi mają pierwszeństwo. 1636
Teofil Nikiel, Handel delikatesów, Kraków, Zwierzyniecka.

Najnowsze żurnale mód

na bieżący sezon wiosenny i letni, a mianowicie: „Grand Luxe Paris", „Chic Parisien", „Grande mode Parisienne", „La mode Parisienne" itd. już nadeszły do firmy 1452
M. Landau Kraków, Krzyża 5.

Maszyny do pisania

dobrego systemu poszukuję.
Oferty pod „Konsrukcya" proszę składać w Administracyi „Głosu Narodu". 1615

KOSTYUMY DAMSKIE

płaszcze, spódnice itd. wykonuje najszykowniej
Józef Gałązka Kraków, Floryańska 24
Przyjmę krawców i spodniczarki. 1145

Książki dla dzieci.

Arka Noego	K 4·10
Moja książka, napisała Jadwiga z Łobzowa	3·80
Pan Twardowski, napisał L. Rydel	17·30
Świat lalek	4·10
Szczęśliwy Królewicz, napisała Jadwiga z Łobzowa	2·20
Złoto nici, napisała Jadwiga z Łobzowa	1·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką.
Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek L. 17. 1597

Znakomita lokacya kapitału

Około stu parcel budowlanych różnych rozmiarów według sporządzonego planu parcelacyjnego w Krakowie w pobliżu stacyi tramwajowej tanio do nabycia. Pośpiech wskazany ze względu na bliski ruch budowlany, a z tym zwiększający się popyt za parcelami. Wiadomość: Rynek kleparski L. 9, I. p. drzwi na lewo, od godz. 3 do 4 po południu. 1378

Wydzierżawię lub sprzedam majątek

przeszło 200 morgów z gorzelnią, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z odpowiednim zasobem zboża i sztucznych nawozów. Majątek położony jest blisko stacyi kolejowej i kopalń w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Majątek ziemski". 1610

Kto wyrabia jakiekolwiek zabawki zechce się zgłosić pisemnie lub osobiście do firmy **Stefan Porębski Kraków, Rynek 32.** 1624

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania oraz przybory do maszyn, prawdziwie **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki.
Ceny bezkonkurencyjne. 1572
Specyalny warsztat reparacyjny.
Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie starannie i po niskich cenach
Rudolf Nowak Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości co następuje: oprocentowanie wszystkich
książeczek wkładkowych
wynosić będzie począwszy od 1-go maja b. r. 2% w stosunku rocznym. Oprocentowanie sald czynnych
rachunków bieżących zwykłych
ustalone zostało od 15-go kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś
rachunków zamkniętych
na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.
Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.
Kraków, dnia 26-go marca 1919 r.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.
Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie.
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.
Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.
Akcyjne Towarzystwo bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" Filia w Krakowie.
Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie.
Wiedeński Bank eskontowy i lombardowy Filia w Krakowie.
Galicyjski ziemski Bank kredytowy Filia w Krakowie. 1366

„Żegluga Polska" w Krakowie

Stow. zarej. z ogr. poręką
przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów
zwiększa kapitał udziałowy. 1611
Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje biuro „Żeglugi Polskiej" w Krakowie, Rynek główny 19, II. p.
Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący we filiach Banku krajowego i Banku przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.

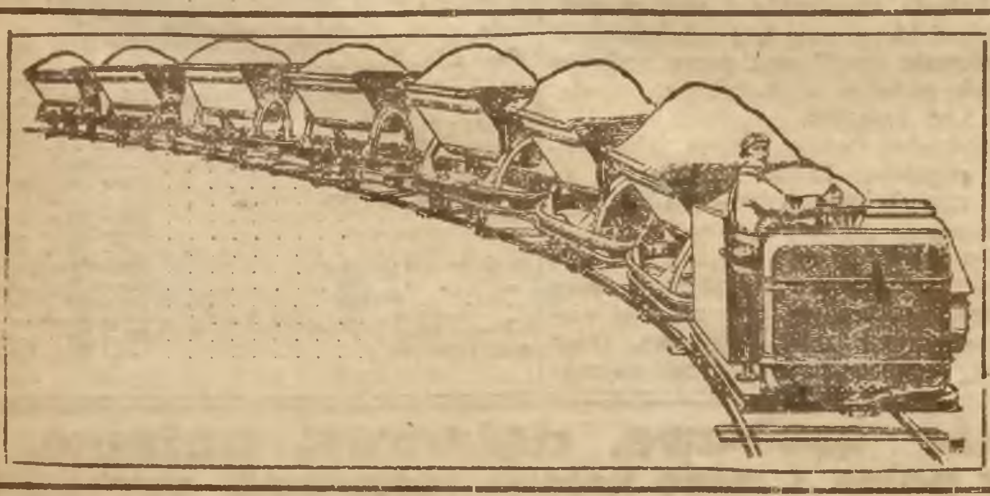
Zawiadomienie.

= Już otrzymaliśmy z fabryki Cegielskiego: =
Pługi żelazne, uniwersalne
Brony zwykłe, posiewne itd.
zarazem polecamy:
Pługi z drewnianym grządzielem
Wirówki oryginalne szwedzkie
Siewniki rzędowe
Tryery, Wagi dziesiętne 1507
do natychmiastowej dostawy:
Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie Sławkowska 4.

SOLEC Sezon od 20-go maja do 20-go września.
Zakład wód mineralnych siarczano - słonych
znanych ze swej skuteczności w raumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie. 1566
Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatya.
Ceny utrzymania niższe, niż w innych miejscowościach kraju. Dojazd przez stacyę Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi lub przez stacyę kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca.
Szczegóły i prospekty wysyła gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica ziemia Kielecka.

Buchalter

samodzielny i biegły korespondent polsko-niemiecki, wypróbowany organizator, zdolny do reprezentacyi, lat 40, kawaler, poszukuje posady zaraz w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia Administr. „Głosu Narodu" pod „Uczciwy I. B. L." 1544



KOLEJKI MOTOROWE

POLNE, LEŚNE, KOPALNIANE
DOSTARCZA 1493
AUSTRO-DAIMLER
Akc. Tow. Motorowe
GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY
Kraków, św. Gertrudy 2.

Rabka. Wdowa po urzędniku przyjmie prywatnie kilka panienek inteligentnych na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka zapewniona.
Zgłoszenia: Kornela Mycawkowa, Nowy Targ, ulica Ludźmirska 94. 1579

Zarządca dóbr

kontrolor, kasyer lub rachmistrz, Polak, katolik, żonaty, lat 52, energiczny i oszczędny, ze szkołą rolniczą w Czernichowie, poszukuje posady od 15 kwietnia lub 1 maja b. r. Posiada chlubne świadectwa i był tylko we większych majątkach. — Zgłoszenia nadsyłać łaskawie pod: „100" Echo tarnowskie Tarnów, skrytka pocztowa 26. 1577

Buchalter do gospodarstwa leśnego potrzebny zaraz. Wymagana absolutnie rutyna w prowadzeniu i bilansowaniu buchalteryi podwójnej. Wynagrodzenie według umowy. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia do Biura Hopcesa i Salomonowej Kraków, Szczepańska 9 pod „Bilansista". 1574

BASENY

po 1523
koron 16·50
dostarcza
Dostawca Klinik Uniwersytetu Jagiell. i Szpitali krajowych
STANISŁAW BARAN Kraków, Sławkowska l. 6, Filia Rynek główny l. 7

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Aktualne nowości techniczne

Inż. Romana Z. Ciesielskiego

Nowoczesna cegielnia. Część I.
Wyciągi i elewatory w cegielni (automatyzacya).
Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie.
Poleca 1494
Księgarnia A. Juszyński Przemyśl.

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, plac Maryacki 2
zapewnia najkorzystniejsze warunki dla wkładek oszczędności, płacąc od nich
4%
Udziela pod dogodnymi warunkami pożyczek hipotecznych, skryptowych, wekslowych i t. d.
Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 1078
Godziny kasowe dla stron od 4—5½ popoł.

IWONICZ od 1-go maja otwarty.
Pensyonat „Zofijówka" poleca pokoje z utrzymaniem, przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu, opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do 1-go maja Klara Studencka Nowy Sącz, ulica Długosza 67, później Iwonicz. 1453

„EKONOMIA"

Kraków, ul. Długa 31.
kupuje i sprzedaje majątki ziemskie, kamienice, realności miejskie, lokuje kapitały na hipoteki i t. p. Tranzakcye przeprowadza szybko i bez kosztów wstępnych. 1616

Poszukuje się stajni z wozownią

Ofertę proszę przysłać pod adresem: „T. S." ul. Potockiego l. 5 parter. 1619

LOKALU parterowego

szukam do wynajęcia na sklep. Zgłoszenia pod „Chrześcijanin" do Admin. „Głosu Narodu". 1620

KUPIĘ

sklep, kawiarnię, interes. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Interes". 1621

Rządcy rolnego

oraz praktykanta, poszukuje się do majątku 12 włókowego w Kieleckiem. Oferty z warunkami pod: „T. M." w Biurze dzienników Hopcesa i Salomonowej w Krakowie. 1624

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów - malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.
Również sprzedaje się na
SPŁATY MIESIĘCZNE.
Obecnie: 990
Wspaniała Wystawa Kwietniowa.

Szofer mechanik

kawaler, lat 25, poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „szofer mechanik" do Administracyi „Głosu Narodu". 1634

Kupię realność

w Krakowie z wkładem 100 do 300 tysięcy koron.
Zgłoszenia pisemne pod „kamienica 100" do Administracyi „Głosu Narodu". 1633

LISZAJE I PRYSZCZE

usuwa najskuteczniej 1275
„KALBORIN-DERMA"
Na składzie w aptekach, droguеryach i perfumeryach.

Nowość wydawnicza:
Ukazała się broszura A. CHOŁONIEWSKIEGO
„My, żydzi i kongres"
(Osobne wydanie rozszerzonych artykułów „Głosu Narodu"). 484
Cena egz. kor. 3, z przesyłką pocztową kor. 3·50.
Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

OBRAZY

Axentowicza, Buchbindera, Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych do sprzedania. Wiadomość: Kremerowska 8, II. p., na prawo, od 3—6. 1564

KLEJ

do robót introligatorskich, do plakatowania i t. p. już sprzedaje częściowo i w większych ilościach Krakowskie Biuro Ogłoszeń, Dunajewskiego 9. Uprasza się o rychłe zamówienia. Na prowincyę wysyłka koleją w beczułkach po 30, 150 i 200 kg. ile możności nadsyłać własne naczynia. 1578

Rutynowana buchalterka

władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „R. Z." 1592

Właścicielom domów z komfortem

tak samo jak
właścicielom will z ogrodami
przeprowadzamy sprzedaż ich realności
bezpłatnie,
jeśli zgłoszą się do nas najdalej
do końca kwietnia b. r.
Pierwsze Gal. Biuro Informacyjne
Hieronim Weiss i Ska
Kraków, 1635
Smoleńsk 16, tel. 2453.

KURSA PRAWNICZE „IUS" Kraków, Rynek gł. 22. **„IUS"**
EGZAMINA uniwersyteckie i adwokackie. System pisemny i lekcyjny.

POLSKA

LOTERYA KLASOWA

na inwalidów wojennych.
Oddział Ministerstwa spraw wojskowych.
Wygrane
5 Milionów
koron 254
przypadają w V. klasie.
Ciągnienie od 24-go kwietnia do 15-go maja bez przerwy.
CO DRUGI LOS WYGRYWA.
Cena losów: ósemka K 35·—, ćwiartka K 70·—, połówka K 140·—, cały los K 280·—.
Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.
Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej
Kraków, Karmelicka 10, tel. 32.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Forka.